JW. JP. TOMASZA DŁUSKIEGO

PODKOMORZEGO GENERALNEGO *WOIEWODZTWA LUBELSKIEGO* i z tegoż Woiewodztwa POSŁA SEYMU WALNEGO WARSZAWSKIEGO *USPRAWIEDLIWIENIE SIĘ PRZED PUBLICZNOSCIĄ*

Z Manifestu przeciwko Ustawie Dnia 3. Maia Ru teraźnieyszego 1791. nastąpioney, w Grodzie Warszawskim zanieslonego, swym, i JW. Józefa Suffczyńskiego Starosty Dypułtyckiego Kollegi swego Imieniem wyrażony.

Actum Lublini in Judicijs Ordinarijs Generalibus Tribunalis Regni, Feria 6. post Festum S. Bartholomæi Apostoli, idest Die 26. Mensis Augusti Ao Dni 1791.

Ad Judicium præsens Ordinarium Generale Tribunalis Regni Lublinensis, Actaque Judicij Ejusdem Personaliter veniens JM. Thomas a Długie Dłuski Succamerarius Generalis, & Nuntius Comitiorum Regni Palatinatus Lublinensis obtulit & ad acticandum porrexit, Eidem Judicio Manifestationem infrascriptam, ac justificationem Ejus quarum, & quidem Manifestationis tenor Ejusmodi. Actum in Curia Regia Varsaviensi, Die Quarta Mensis Maij Annô Domini Millesimô, Septingentesimô Nonagesimô Primô. Ad Officium

A

Actaque præsen: Castren; Capitanealia Varsaviensia Personaliter venientes JMM. Thomas Dłuski Succamerarius Palatinatus Lublinensis, & Josephus Suff zyński ex Palatinatu Lublinensi ad Comitia Generalia Regni nunc Varsaviæ agitata Electi Nuntij Manifestationem suam Polonico Idiomate confectam tenoris talis, Niżey wyrażeni Posłowie Woiewodztwa Lubelskiego to czyniemy oświadczenie, iako na Dniu wczorayszym trzecim Maia, na nic cokolwiekby Wolności Narodowey, domowey spokoyności, i Instrukcyi naszey przeciwnego było, nie zezwalali Tomasz Dłuski P. G. i Poseł Woiewodztwa Lubelskiego, Józef Suffczyński Poseł Woiewodztwa Lubelskiego, *in parata Copia porrexerunt*, & *Eandem Manifestationem hisce in Actis manibus proprijs subscribserunt. Correxit Puchala, Legi cum Actis Kakowski. Locus Sigilli. Justificationis autem Polonico idiomate tenor Ejusmodi.*

Nie śpieszyłem się z wyrażeniem prawdziwych przyczyn do zaniesienia wyżey wyrażonego Manifestu, który przeciw Ustawie Dnia trzeciego Maia wypadły (przy innych podobnych Manifestach) w Grodzie Warszawskim wraz z Kollegą moim JW. Jmść Panem Suffczyńskim Starostą Dypułtyckim podpisałem. Lecz przeczytawszy świeżo wyszłe Drukowane Pismo, które uwielbiaiąc tę nową Ustawę, iako Zasadę Narodowego szczęścia, między innemi JWW. Posłami nieprzyimuiącemi tey nowości, i mnie umieściło; a do sprzeciwiania się iey, niedostateczne powody wyraziło; Przeto z Kollegą moim, unikaiąc w Publiczności nayobelżywszey opinij, iakobyśmy własney Oyczyznie Naszey do pomyślnych skutków przeszkadzać usiłowali, znalazłem się w koniecznym obowiązku krok ten Nasz usprawiedliwić, i wyrazić istotne przyczyny, które Nas do niego przymuszały.

Mijam użyty sposób w Dniu trzecim Maia do uskutecznienia tamtego Dzieła. Przypominać go niechcę; owszem radbym go wyiął z pamięci całego Kraiu, aby nigdy za przy-

kład

kład przywodzonym niebył. Nie taię żem uczuł w naydelikatnieyſzey Części, gdy w Seymie urażoną Wolność; czegobym nie czuł, gdybym nie był Obywatelem wolnego Narodu, lecz byłbym złym Obywatelem, gdybym roziątrzał ranę; znaiąc, że iak ſzczęście Oyczyzny moiey od iedności, tak naywiękſze nieſzczęście od rozdwoienia zawisa.

Niechlubię ſię, abym umiał poymować ogłoſzoną na tym Dniu Rewolucyą nieumiałem iey pogodzić z Seymem, w który tylko Poſłowie z przepiſem co czynić maią, ale nie cały Kray wchodzi. Nie wiedziałem przeciw czyiey przemocy ta Rewolucya, bo iarzmo Sąſiędzkiey Gwarancyi, iuż zrzucone było. Obwiniać nikogo niechę, owſzem iako Polak: ſzanuię Wolność zdania każdego Wſpół Obywatela; a iako Człowiek: uznaię powſzechną ludziom podległość omyłce i namiętności. Lecz i naturalnie bydź tak muſiało; bo dyrekcya perſpektywy na Zagraniczne obroty, ſwòy tylko obiekt pokazuie, przeto kto w nią całą attencyą patrzy, uważać niemoże ną właſney Ziemi choć niebeſpiecznych dołów.

Wſzyſtko to więc pomiiam, a idę do ſamego w kilku Arkuſzach zamkniętego Projektu, którego znaczenia (raz przeczytany z daleka ſłyſząc) zupełnie niemogłem obiąć. Lecz doſłyſzawſzy na końcu ſurowe kary, ktoby mu ſię ſprzeciwił, natychmiaſt wątpiłem o dobroci iego, znaiąc Geniusz Narodu, który gdy tyle pożytecznych Projektów w Prawo zamienionych, i nie jeden podatkowania rodzay chętnie przyiął, doſyć ſię wytłómaczył: że zna dobro ſwoie, i do przyięcia dobrey Uſtawy właſne uſzczęśliwienie i honor ieſt mu wielką oſtrogą, a nie boiaźń dla podłego umyſłu ſtraſzydła kary.

Tę opinią utwierdził i pomnożył we mnie Głos Nayiaśnieyſzego Polaka Króla wyrażaiacy, iż ſię długo wzbra-

niał w przyięciu tego Projektu, czego tak mądry i tak dobrze wszystko zrozumiewaiący Pan, przez naturalną własnego Narodu miłość czynićby niemogł. gdyby go użytecznym dla Kraiu widział; Y to mi naywiększym powodem było do powtarzania z innemi JWW. Posłami: *Niemasz Zgody*, i do zaniesienia tey w Grodzie Warszawskim ostrożności z iednomyślnym Kollegą moim.

Gdy zaś ten Projekt w kilka dni wydrukowany, i nam Posłom iuż za Ustawę rozdany z uwagą przeczytałem, i dobrze zrozumiałem, mniemałem się bydź nagle do Sąsiedzkiego Kordonu przyłączonym, z uczuciem wielkiego żalu, że lat 79. przeżywszy w Wolnym Narodzie, resztę dni życia pod Monarchicznym Rządem kończyć mi przyidzie. Utwierdził ten we mnie żal usłyszany światłych Mieszczan sentyment, którzy na swoim przezornym Obserwatorium Dnia 3. Maia postrzegli znaczne zaćmienie w tym słońcu, które im Dnia 20. Kwietnia tak piękne zaiaśniało. Lecz w tym niespodzianym zmartwieniu cieszyły mnię dwie uwagi, pierwsza: ufność w dobroci i sprawiedliwości Króla, że skoro niechęć swoią ku temu Projektowi z Tronu powtarzaniem oświadczyć raczył, przezto okazał: że wspaniała Dusza Jego dobrowolną a uroczystą przed Ołtarzem wykonaną Bogu przysięgą cała zaięta, nie pozwoli mieysca tym, choćby sta mniey lub więcey Osob żądaniom, któreby całemu Narodowi przyrzeczonym kondycyom Tronu, sprzeciwiać się miały. Cieszyła mię druga; gdym przeczytał w tym Prawie pod Artykułem 6. iż nie pretenduie bydź wiecznym; owszem Seymy Konfederackie, iako Rząd obalaiące i społeczność niszczące znosi, a odmianę samego siebie pod Sąd doświadczenia oddaie. Tym bardziey gdym przeczytał pod tytułem: *Deklaracya Stanów*, że można nietylko dawne Prawa, ale i własne Seymowe Ustawy znosić. Temi Uwagami ożywiony, w spokoynym umyśle wyrokowi Rewolucyi należyte uszanowanie oddaię, a odmiany mu nayrychley-

szey

ſzey życzę. Y chociaż mię o potrzebie takowey Uſtawy nieprzekonywała rozgłoſzona boiaźń rozbioru reſzty Kraiu, ponieważ i naymocnieyſzym Prawem zapiſany papier, niebyłby ſilny przeciwko doświadczonemu Zołnierzowi, którego trzey Sąſiedzi Nasi do Miliona liczą; przecież gdy tey trzeciego Maia Uſtawy, nie obca przemoc, lecz Wſpół-Bracia Nasi Autorami byli, a tych równie iak wſzyſtkich los Oyczyzny intereſsować musi, przeto z powinnych dla Obywatelſtwa względów winienem ſię domyślać, że muſiały bydź taiemne takie okoliczności, które pod tamten czas, w tym rodzaiu Rewolucyi, i iey takowego wyroku, dla ratunku Oyczyzny wyciągały.

Lubo zaś Seym przyſzły tyle mieć mocy będzie, ile ma teraźnieyſzy, gdy iednak odmianie tey nowey Uſtawy czas lat 25. zamierzony, którego abym mogł dożyć, ſtarość moia nadziei mi broni; a z powtòrnego wyboru Poſłów będąc pierwſzym od Woiewodztwa moiego wyſłany, gdy Rewolucya czas i Formę Seymowania odbieraiąca, nie dała mi wyrazić moiego zdania, przeto teraz używam wolności Poſła, dopełniam powinność Obywatela, wypłacam ſię Woiewodztwu moiemu, abym o zamilczenie w tak wielkiey materyi, o nieużyteczność, obwinionym nie był; te Uwagi moie nad przerzeczoną Rewolucyiną Uſtawą, które w przyſzłym poźnieyſzym czaſie winienbym wyrazić gdybym go dożył, tu wyrażam.

Niemasz pod Słońcem Człowieka, któryby z natury niepragnął bydź wolnym.

Niema dobrego Obywatela, któryby ſwóy Narod nie rad mieć rządnym.

Dzika to wolność, która nie przyimuie wędzidła Rządu. Ale wzaiemnie na ſiebię i ſwóy Narod mniey baczny Oby-

watel,

watel, który tak grube wędzidło chwyta, że mu i uſta zatyka; i wolnego oddechu broni.

Poſłuſzeńſtwo z wolnością tak ſię łączą, iak trucizna z lekarſtwem, bo w lekarſtwo wchodzi Arſzennik i iadowite gadziny, ale nie bez pewney wagi i pewnych preparacyi. Do zupełności Narodowego ſzczęścia dwie obrony iſtotnie nam ſą potrzebne; iedna: przeciw niewoli od Sąſiadów, iaka ieſt wſzyſtkim Narodom powſzechna. Druga: na utrzymanie wolności w Domu, iaka ieſt nam Polakom ſzczególna. Te obydwie obrony zoſtawione nam od Przodków naſzych. Pierwſzą: przeciw poſtronnym, zoſtawili nam w Woyſku, i poſpolitym ruſzeniu; która w dawnieyſzych latach wyſtarczaiącą była. Drugą obronę na utrzymanie domowey wolności zoſtawili nam w Rządzie Kraiowym; w tym od nas nieſzczęśliwi, że podobno mniemamy, iż w Skarbcu Opatrzności, wyżſze dary Duſzy przed niemi zamknięte były, a dopiero na nas obficie wyſypane.

Przyznaię ia, że w naſtępnych czaſach, u Sąſiadów naſzych tryb Woiowania odmieniony, uiął wiele ufności w poſpolitym ruſzeniu; i potrzeba było poprawy pierwſzey obrony, przez pomnożenie exercytowanego Żołnierza, w czym: że każdy łatwo był przekonany, chętnie bez oporu ſłuchał wyroku Seymu, nioſł do Skarbu grosz ſwóy dzieſiąty; w potrzebie, gotów nieść więcey wraz z właſnym życiem, przeświadczony: iż ta pierwſza obrona zależy na odwadze, mocy, i koſzcie. Lecz drugą obronę domowey Wolności, która na przezorney oſtrożności zależy, to ieſt: Rząd Kraiowy, czyli odmieniać należało? ieſt moiey uwagi materyą.

Ja ſądzić niemogę, iżby poprzednicy Nasi tak ciemni byli, aby nie znali Sąſiedzkich i dalſzych Zagranicznych Rządów. Lecz ſkoro to znali, że wolność od niewoli w

Pań-

Państwach, niczym się więcey nie różni, iak tylko Formą Rządu, przeto nie kopiowali Monarchizmu, bo widzieli: że od takiey Kopij, Oryginał Niewoli oddzielnym bydź niemo- że, Wyznam przeto z uwielbieniem i wdzięcznością, iż obce Rządy rostropnie naśladuiąc, zostawili nam Rząd doskonały, stosowny do porządney Wolności.

Y tak: na wzór innych Państw Europeyskich przyiąwszy Katolicką Religią, i uwierzywszy bydź ią iedyną do dobrey Wieczności drogą, gdy doświadczyli: że Prawidła iey, do dobrego zachowania ludzkiey społeczności, istotnie, potrzebne, zachowali ią; i iuż w odmianie Religij Sąsiedzkich Państw naśladować niechcieli, do czego wielkim był powodem cnotą i mądrością sławny Jezuicki Zakon, zniesiony z wielką szkodą Katolickiey Religij. Uważali albowiem i to: że iako każdey Religij Siedliskiem są ludzkie serca, tak różność w Niey, rozróżnienia między ludźmi Siedliskiem bywa, i do okrucieństwa powodem, iakiego świadkami są Angielska, Saska, i inne Historye, przy Inkwizycyi Hiszpańskiey. Uważali i to: że wszystkie Państwa, Panuiącą Religię iedną tylko maią, i ten punkt słusznie kładą *inter rationes Status*, przeto zostawili Nam pierwsze Kardynalne Rządowe Prawo, aby ta iedna Katolicka Religia zawsze Panuiącą była.

Możność Obywatelów z Urzędów swoich wchodzących w Panowanie Rzpltey, w swoich czasach skaziła to Swięte Prawo przyimuiąc różne na ten czas powstaiące wygodnieysze Sekty; mieszała ten punkt Rządu rożnością Religij roziątrzona niechęć przy wzaiemnych naiazdach i gwałtach, zwłaszcza na Elekcyi Zygmunta III gdzie tylko co nieodnowiona Farsalska bitwa. Zapobiegli i temu dobrzy Przodkowie Nasi Traktatem Ru 1717. nienaruszaiąc potrzebney dla Kraiu Tollerancyi, ale nie generalnie Wiar wszystkich.

Usta-

Ustawa Rewolucyi, pod tytułem *Religia*: daie wolność wszystkim bez excepcyi Religiom, i ich obrządkom. Pod tytułem *Szlachta:* zapewnia dla Szlachty równość do wszystkich posług publicznych. A Prawo pod tytułem *Miasta:* chce na każdym Seymie Nobilitować po 30. Mieszczan. Ze zaś każdey Religij Człowiek może bydź Mieszczaninem i Kupcem, przeto każdy z nich Nobilitowany, może bydź Posłem, Ministrem i Senatorem. Szłoby zatym: iż gdyby wszystkie Wiary wchodzić w Panowanie miały, żadnaby z nich prawdziwie Panuiącą niebyła, i względem Wiar, byłaby naygorsza Rządu Forma *Oligarhia*, choćby to Prawo nienarusznie zostało *Rex Catholicus esto.* Przeto ten pierwszy punkt rządu chciałbym mieć obiaśniony, stosownie do dawney Ustawy.

Pod tymże tytułem *Szlachta*: czytam peryodyczną approbacyą Praw wolności Naszych, to iest: do Zygmunta Augusta. Sądzić niemogę, aby ta approbacya pochodzić miała od J. K. Mci, bo ten Pan zawsze sobie przytomny, zapomnieć niemogł, że nam wszystkie Prawa po Elekcyi Swoiey solennie approbował. W to zaś niewchodzę, czyli potrzebna, y iak wiele ważąca przez rewolucyą Praw Narodowych approbacya? Ale mnię to zastanawia; że do śmierci Zygmunta Augusta, Prawa wolności Naszey zawisały iedynie od Łaski Królów, nadawane pod tytułem *Dominus & Hæres.* Dopiero od śmierci Zygmunta Augusta dostało się Narodowi Naszemu naywiększe wolności Prawo, że może okryślać władzę Królów, y układać z Niemi kondycye, pod któremi poddaie się Panowaniu. Przeto prosiłbym, aby ta Approbata niemogła bydź tłomaczoną za przeszkodę spisywania Paktów Konwentów z każdym Królem maiącym zaczynać Panowanie.

Drugi

Drugi Punkt kardynalny rządu: zostawili Nam: abyśmy żyli zawsze pod Królem, y Elekcyą Jego przepisali.

Bydź może że błądzę, gdy na Elekcyą Królów patrzę, iak na obłudną chlubę Narodu, y na dystynkcyą od innych tylko przez to; że Tamtym Królów daie Natura przez los Urodzenia; a Nam narzuca mocnieyszych wola przez zgwałcenie wolności. Z tey przeto miary, y przez wzgląd na nieszczęścia, rozdwoienia Narodu, y ruiny Kraju, Elekcyi nie poczytuię bydź punktem rządu stosownym do wolności. Lecz y te złe skutki, które Interregna sprawuią, niepochodzą z defektu ustawy Przodków Naszych, ale z własney winy Naszey, żeśmy iedney Matki, a tak niezgodne Dzieci.

Te więc Uwagi życzyć mi każą Sukcessyi Tronu, a rokować naywiększe uszczęśliwienie dla Oyczyzny Naszey, ieżeli Elektorat Saski z Polskim Tronem wieczyście połączeni będą. Tego zaś żałuię: że Jnfantki dla uniknienia rozlewu krwi Ludzkiey y Wspól-Obywatelów Moich, życzyć niemogę. To co do Elekcyi.

Co zaś do dalszego rządu Naszego względem Króla: słusznie to uznawali, że Dziedzicowi Ziemi, z którego własności Kray cały żyie, należy zupełny rząd Ludu, Skarbu, y Woyska, bo to wszystko iest własnością Jego. Ten będąc absolutnym Panem, niema obiektu do pozyskania większey władzy, ani iey widzi wyższą nad tę, którą mu dało Prawo polityczne Natury. Przeto tak sił, iak Skarbu użyć niemoże, iak tylko na obronę Kraju. Król zaś obrany bądź z Sukcessyą, bądź bez Sukcessyi Tronu, choć wyniesiony nad Ludzi, iednakże Człowiek, na wol-

ność Narodową może niespokoynym poglądać okiem, może mu się mało wydawać, że równy innym Panuiącym, Tronem y Koroną, skoro niesamowładztwem. Y z tey przyczyny Przodkowie Nasi wystawiali sobie Króla z Narodem, iak dwie Sąsiedzkie Potencye uroczystym Traktatem nayściśley z sobą z przymierzone, które choć przeciwko wszystkim innym są zawsze iedną stroną, przecież y na siebię ostrożnie poglądaią. Zostawili Nam Formę Traktatu, którego dotrzymanie z strony Króla, zabespieczała kondycya uwolnienia Narodu od posłuszeństwa Jemu. Będąc sami Panami Ziemi, Skarbu, y Woyska, nic nie żądali od Króla; owszem z honorem Tronu y Narodu, opatrywali z swoiey własności wszystkie potrzeby Jego. Przeto Króla nie chcieli mieć Monarchą, ale Królem, to iest; Pierwszym y Wyższym nad równość Obywatelem Kraju, wzorem powszechnego dobrego Oyca. Celem naywiększego respektu, wierności, y posłuszeństwa od Narodu w tym wszystkim, co Prawo każe. Między Seymem, a Seymem dozorcą Exekucyi Praw przez Listy napominalne, Rządcą Narodu, ale nie bezprzydaney w kilkunastu Senatorach Rady A na obronę domowey wolności: trzy Twierdze nam zostawili; Pierwszą y naywiększą we krwi, to iest: miłość Oyczyzny, y wolności, a drugą, y trzecią Skarb y Woysko, iako służące do obydwoch obron. Władzę Prawodawczą odkazali naylicznieyszey części Narodu Stanowi Rycerskiemu, pod Imieniem y powagą Króla, niewyłączaiąc Senatu. Zostawili Nam Prawa tak polityczne, iak Sądowe. Ustanowili Sprawiedliwość w Sądach Seymowych y wszelkich innych subselliach. Wyznaczyli Forum każdemu Spraw rodzaiowi. Przepisali powinności Senatorom, Ministrom, Posłom, y wszystkim Krajowym Juryzdykcyom. Do popierania Exekucyi Praw politycznych, ustanowili

Kra-

Krajowych Instygatorów w Koronie y Litwie. Coż więc brakowało ustawie Rządu? y gdyby był we wszystkim zachowany, gdyby Cywilne y Woyskowe pierwsze Urzędy, niekoniecznie fortuną wyniosłym, lecz tylko zdatnym a skromnym Obywatelom dawane były, gdyby Zwierzchność w Królu y przydanych Senatorach, pełniła swoią powinność w dozieraniu, aby nikt niebył wyższym nad Prawo, lecz w posłuszeństwie iemu dopełniał swoich Urzędowych obowiązków, gdyby Instygatorowię przy pensyach pilnowali swoiego powołania, y zaraz przestępnych pozywąli, a sprawiedliwość bezwzględna poskramiała przestępstwa, iakążby niedoskonałość w tym rządzie upatrzyć można? y czegoby niedostawało do szczęśliwego Stanu Oyczyzny? Wszakże gdy Rząd zależy od użycia Zwierzchności, choćby ten zawisał od samego Króla, ktoż za wszystkich następców zaręczyć może, że w dozorze pilnemi będą?

Jle zaś do powyższych twierdź wolności Naszey, to iest: Skarbu, y Woyska; te zostawili Osobóm Podskarbich y Hetmanow, którzy moc całkowitą trzymaiąc w Ręku, trzymali razem ufność Narodu w sobie. Niedozor czyli słabość w dozorcach ustawy Rządu, y zaniedbanie sprawiedliwey na przestępnych kary, sprawiło, że Publiczne dochody zawisały od woli y łaski Podskarbich, a Hetmańska władza naymocnieysza między Tronem y wolnością ściana, tak wysoko się wyniosła, że cieniem swoim Króla y Naród ćmiła, musiało więc przyiść do zamienienia tych Dwoch twierdz w Kommissye Woyskową y Skarbową, w których Dziś dla zapewnienia Narodu tyle mocy, iak w rosplecionych cienciwach. Gdy więc przychodzi przestąć na Kommissyach, przeto ubytek ufności Narodowey w Pod-

ſkarbich y Hetmanach, raczeyby z inney ſtrony nadgrodzić trzeba, ale nie dyzarmować Naród ze wſzyſtkiego, a drugiey ſtronie oddawać broń w ręce.

Prawo winno: nie przeſtawać na tym, co ma przed oczyma, lecz nadal patrzyć.

Ciż Przodkowie Naſi pilni prerogatyw wolnemu Narodowi ſłużących, iakże mogli przeymować Sankcyonowanie Prawa od Anglij? Ktorey dopiero Henryk III. nadaiąc Prawodaſtwo Narodowi, Sankcyą dla ſiebie excypował; a tamci niewątpliwe mieli. y znali to dobrze: że odmowienie Sankcyi znieważnia uchwalone Prawo, y ſamowładztwo Rzeczypoſpolitey (które ſię naywięcey w Prawodaſtwie zawiera) choć na czas nieważnym czyni. Jak mogli y w tym naśladować Anglią (którey Król na kondycye Tronu nie przyſięga) aby ſie kontentowali odpowiedzią, Miniſtra za zdrożności Króla? którzy znali: że godność Stron obydwòch kontraktuiących: Króla y Rzecz Poſpolitey, ieſt nad równość; iakże Miniſter nie mogąc bydź równy Królowi, może dać beſpieczeńſtwo dla Rzeczypoſpolitey równe Królewſkiemu? Którzy wiedzieli: że oſobiſte Kontrakty, Oſób mijać niemogą; a choć przez Miniſtrów zawierane Traktaty, przecież za Ich niedotrzymanie, ſami Monarchowie, a nie Ich Miniſtrowie odpowiadać muſzą. Którzy paznawali: że Dwie Strony w zobopólnych umowach, nie mogą ſię ſtać iedną ſtroną. Urzędnik Większy Koronny Miniſtrem zwany, nieieſt Miniſtrem Samego Króla, lecz razem y Rzeczypoſpolitey; Jeſt Miniſtrem powołaniem, ale Urodzeniem Polak, Ziemianin, cząſtka Rzeplitey; którego równie iak wſzyſtkich intereſsuie dotrzymanie Kontraktu zaprzyſiężonego przez Króla Naro-

do-

dowi; iakże dwie ſtrony w iedney Oſobie prezentować może, Króla y Naród?

Zdaie ſię zaradzać złym konſekwencyom ta Rewolucyina Uſtawa, gdy Seym gotowy zwoływać każe w przypadku: gdyby Król żądał tego, czego Miniſter podpiſać by niechciał. Lecz nayprzod: ſkoro Miniſtrowie zawiſaią od wyboru Krola, czyliżby wczaſie nie można takiego dobrać, któryby nie odmowił podpiſu? Potym: w kogoż ten Miniſter ufać będzie, któryby ſię tak mocnemu Królowi chciał ſprzeciwic? Gdy cały Naród podług tey Rewolucyiney Uſtawy (w przypadku przeciwnego wolności Narodowey Króla, maiącego w poſłuſzeńſtwie Skarb, y Woyſko) nie znayduie u Siebie, komuby zaufał. y o kogoby ſię mógł oprzeć.

Naród: ieſt to wielkie ſłowo, iak naywiękſzy wyſokiego ſzacunku Pieniądz, który w całkowitości ſwoiey Cetnary waży; lecz zmieniony na więkſzą y drobnieyſzą Monetę, dzieli tę wagę ſwoią na Funty, Łuty, y Uncye, które rozeſzłe po Kraju, nie łatwo w kupie mieć może, a każda cząſtka iego, iuż tylko tyle waży, ile iey z całości udzielono, y iakim ſtęplem naznaczona.

Możebym Ja nie przeczył, aby u Nas tak Miniſter odpowiadał za Króla, iak odpowiada w Anglij: Gdybym w Narodzie moim widział taką konſyſtencyą, iaką w Angielſkim uważam względem Króla.

Lordowie czyli Senatorowie Angielſcy nie dependuią od łaſki Króla, bo ten Honor przywiązany do Dóbr, y z Prawa Majoratu biorą go Dziedzictwem Starſi Bracia. Wyżſzą Parlamentową czyli Seymową Izbę, przy Ośmiu Arcy

cy-Biskupach y Pięciudziesiąt Ośmiu Biskupach, składa Lordów 138. a Niższą: Młodsi Jch Bracia zawisaiący od łaski Starszych z innemi Posłami zaludniaią. Anglija czczych Urzędów niezna. Krol pod czas Seymowania przytomnym nieiest dopiero gdy stanie Prawo, do Senatu przychodzi. Ma wolność Sankcyonować, lub odrzucić ustanowione Prawo. lecz odmowienie Sankcyi bardzo tam rzadkie, bo coroczna dla Króla Pensya iest w Ręku Narodu. A co naychwalebnieyszego, y naygodnieyszego bydź dobrym Rządem, że tam Systema Rządu zabespieczaiące Narodową wolność, żadney kwestyi podlegać nie może.

U Nas wszystko przeciwnie. W Prawach Naszych nic Swiętego nie mamy. Na każdym Seymie wszystko kassować wolno bez wyrazu słuszney przyczyny. Król przytomny patrzy na Seym, a Seym na Króla, bo Król iest Twórcą Senatu y wszystkich Ministrów. Twórcą wszystkich Koronnych, Woiewodzkich, Ziemiańskich, y Powiatowych Urzędów, Twórcą Rang Woyskowych do Legislacyi przypuszczonych, y razem naywyższym Komendantem, przeto iest obydwóch Izb Seymowych Twórcą. Wszyscy przeto pozieramy na rozdawniczą Królewską Rękę. Co Urzędów y Orderów nie mamy, mieć ie pragniemy. Co siędziemy na ławach, wzdychamy do Krzesła, A co w Krzesłach, na wyższe przesiadać się chcemy. Toż samo y względem Rang Woyskowych się dzieie, tak dalece: że może bydź wielka między nami liczba zaiętych prywatą.

Dwie niemocy od dawnych czasów cierpiała Nasza Rzeczpospolita, iędną: względem postronnych, drugą względem Siebie. Względem postronnych dała czas Opatrzność znaleść lekarstwo, y zrzuciwszy dwa niewolnicze Jarzma:

Li-

Liberum veto y Gwarancyą, ustanowić Aukcyą Woyska; Lecz słabości domowey zupełnego zaradzenia dotąd nie mamy. Patryotycznych umysłów naywiększą zarazą były Starostwa; tych gdy już niestało, cała affekcya przeszła w Urzędy y Ordery, tey, ieżeli nie zaradziemy, przy naywiększey mocy względem postronnych, względem samych Siebie zawsze będziemy słabi, y własney miłości niewolnicy; bo Nam naturalna ułomność, którey przystoyne daiemy Imie *Honestus Ambitus* y na wielkie grzechy dyspensę daie.

Przy tey tak wielkiey nadaney Królom mocy przez tę Rewolucyiną Ustawę, wart uwagi Wazon na każdym Seymie wystawiać się miany, który y dla naycnotliwszego Ministra grobem bydź może, gdy Dekretem bez skargi, Exkuzy, y Sądu. Pomyślmy w iak ciężkim razie Minister Znaydować by się musiał rekwirowany o podpis, a przekonany u siebie że go dać nie powinien. Cnota: trzymać go za Rękę będzie, y radzić zwołanie Seymu. Seym wystawi mu Wazon z napisem ostrozności. *Gdy nie podpiszesz, Król twoie Ministerium Sekretnie kilku popularnym może deklarować, a ty go stracić Coś nie podpisał, Seym podpisze. Coż przezto dobrego Oyczyznie zrobisz? a honor stracisz. Gdy podpiszesz, coż ci się stanie? cożby Narod zyskał z ukarania twoiego? ponieważ coś podpisał, już się stało, już się niewroci, Znasz moc Króla, y twoia Familia bronić cię będzie.* Minister przeczytawszy tę przestrogę iaką by wziął rezolucyą? zgadywać niechcę, lecz razem y zapewniać nie mogę, że Zwołanie gotowego Seymu ma zaradzać przypadkom ktoreby przynosić mogło uwolnienie Królów od odpowiedzi. A to mam za rzecz nie omylną, że lepsze pewne Zdrowie, niż niebespieczne lekarstwo. Przeto bym się dopraszał, aby w osobistych obowiązkach, Osoba Króla od odpowiedzi wolną bydź niemogła. Prosiłbym oraz: aby do Straży przynaymniey po Sześciu Senatorow od Seymu do Seymu przydanych

by-

było; Ci ze wszyſtkiemi Miniſtrami przy Królu, aby *pluralitate* przez Sekretne Vota decydowali w wydarzonych Materyach y decyzye wszyscy podpisywali, by tym ſpoſobem Narod miał w kim ufność ſwoią pokładać, gdyby kiedy zachodziła wola Królewſka przeciwko intereſsowi Wolności Narodowey. Prosiłbym: aby Miniſtrowie (iak dotąd) dożywotniemi byli; bo iakże śmiało ſtanąć mogą przy intereſsie Narodu? ſkoro na każdym Seymie Arbitralnosć Mieczem grozić będzie Jch doſtoyności?

Gdy zaś Prawo Naturalney Sukceſsyi broni nam zbliżyć ſię do Angielſkiego Rządu, y Majoratów dopuścić; przetobym upraſzał, aby każde Woiewodztwo, Senatorów y wszelkich Urzędników sobie obierało pod Approbacyą Przywileiu Królewſkiego, A iuż żaden Senator nieprzesiadał ſię z Krzesła na Krzesło, lecz wſzyſtkie Krzesła były ſobie rowne. Jnaczey ſami od ſiebię nie będziemy bespieczni.

Co zaś do Posłow: Gdy Seymiki ſą pierwſzą zasadą wolności. Są tłomaczami woli Narodu y zdania przychodzącego pod decyzyą Seymową. Gdy nic innego, lecz tylko Ziemie y Powiaty ſą ſkładem Woiewodztw, a Woiewodztwa ſkładem Narodu, y od Posłow Ziem y Powiatów, tylko przez Metafizyczną abſtrakcyą Narod oddzielonym bydź może, przeto doprasząłbym ſię: aby Posłowie z Natury rzeczy, y powołania ſwoiego, zapisow tytułow Jnſtrukcyi ſwoich, iak od wiekow byli, tak nieprzeſtawali bydź Reprezentantami Woiewodztw; bo niereprezentuiąc Woiewodztw zniewaźnialiby Jnſtrukcye ſwoie, y niemogliby reprezentować Narodu. Nacoby ſię zdała w Formie Seymu uſtanowiona *pluralitas* przez Jnſtrukcye? Jeżeli Posłowie Mieyſcy mogą ſię zwać Reprezentantami od Miaſt; za coż Posłowie Ziemſcy niemieliby ſię zwać y bydź Reprezentantami Ziem y Powiatów? Prosiłbym y o Penſyą dla Posłow, bo niedoſtatek wiele nam ſzkodzi gdy własne zdanie truie.

Ze

Że ciż *P*rzodkowie nasi, nietylko całkowicie wziętą Rzeczpospolitę, lecz y osóbiście Każdego Obywatela w Domu wolnym mieć chcieli, nie mogli władzy wykonawczey z mocą, zostawiać w Ręku Królow; owszem: Krwią y zasługami odebrali ią Królom, a oddali Sądowniczey władzy, uprosiwszy u Królów zaprzysiężenie nam Kardynalnego *P*rawa osobistey wolności *Neminem captivabimus nisi jure victum.* y dlatego nie znaliśmy dotąd, Bastylii Syberyi, *P*ombalowych podziemnych lochow, i tym podobnych Więzień w Absolutnych *P*aństwach, na które wola Monarchów władzę wykonawczą z mocą maiących, *P*oddanych swoich dekretuie. *T*oż samo przy wyganianiach za Morze znaczyła y Angielska Wieża, aż do Henryka III, od ktorego przez chwałebną dla Narodu rewolucyą pozyskał dla siebię tenże Naród osobistey wolnosci Prawo pod tytułem *Habeas Corpus*, á *exilia* za Morze zabronione, i choć Osoba na gorącym razie bez Dekretu schwytaną bydź może, ale więzionym i straconym niewinnie bydź nie może; bo Sprawa iego w trzech Dniach sądzoną bydź musi. Ma *P*rawo excypować nietyłko świadków, lecz i Sędziego. Jest przytomny słuchaniu Inkwizycyi. Fałszywemu świadkowi zadaie, i dowodzi nierzetelność zeznania; czego wszystkiego u nas niema. Upraszałbym; aby nam to *P*rawo osobistey Wolności i bespieczeństwa *Neminem Captivabimus*, przywrocone było, iako niemogące się zgodzić z władzą wykonawczą z mocą a bez Sądu, w Ręku Króla będącą. A ta wykonawcza władza, aby zostawała przy Sądowych Magistraturach, a napominalne Listy, Nakaz Sądu i sprawiedliwości przy Krolu. Żeby zaś ta wykonawcza, w Sądowych Magistraturach władza skuteczną była, prosiłbym aby Delatorem nietylko Instygatorom (którzy z Urzędu Delatorami bydź powinni) każdemu *Pignus sufficiens* maiącemu bydź wolno było. Nadgroda Delatorowi z Fortuny przekonanego o występek, niech będzie wyznaczoną. *Pœna talionis* niech większa niebędzie

C

iak była; aby nie odrażać od delacyi; a z przymuſem Woyſkowym ſurowa ſprawiedliwość w Sądzie, iako władzy wykonawczey.

Przydałbym iedną ieſzcze prożbę, aby Stan Woyſkowy uwolniony był od Przyſięgi, którą mu na obronę tey Nowey Uſtawy wykonać nakazano, z dwóch widocznych przyczyn; Pierwſzey, że powołanie Woyſka, i cel płacy dla niego, ieſt obrona Granic i zapewnienie beſpieczeńſtwa Obywatelów przeciwko naiazdom Nieprzyiacioł. Tey Nowey Uſtawy żadna Potencya attakować nie będzie, bo iey nic niewinna. A może wielu Obywatelów kochaiących porządną Domową Wolność, zaraz na przyſzłym Seymie gorliwym Patryotyzmem tę Uſtawę attakować będą: iakże Woyſko (które zwyczaynie wſtępnym boiem broni) będzie mogło tey Uſtawie obronę dawać? Z drugiey przyczyny: Gdy Rząd cały w Kraiu od którego Domowa Wolność lub Niewola zawisa bydź nie może, iak tylko nayważnieyſzym intereſsem każdego Obywatela, a z tych tak godną i wielką część miłość Oyczyzny do Woyſkowey ſłużby zagarnęła, Prawo zaś Poſłować im nie zabrania, iakże Zołnierz zoſtawſzy Poſłem, względem zdania o tey Nowey Uſtawie wolny będzie iako Poseł? Gdy przyſiągł na iey obronę iako Zołnierz?

Te prożby i życzenia moie, ieżeli odbiorą ſkutek, a Oyczyznie moiey cieſzyć ſię dobrym Rządem zgodnym z przyſtoyną Narodową Wolnością dopuścić raczy litościwa Opatrzność, z gruntu ſzczerego ſerca oddam Jey Ofiarę Kościoł, który w przyſzłym Roku iuż ſklepić i dokończenie przyſpieſzać będę.

Bydź może, że to uſprawiedliwienie moie przed wielą mnię obwini, lecz wyznąm: iz Trzeci Dzień Maja, Smak

życia

życia moiego Kwasem mi zaprawił, bo nie życzyłem sobie żyć dłużey nad życie Narodowey Wolności, a porządney pragnąć nie przestałem. Czuię więc zbliżaiącą się dla mnie podroż do tych Polaków, którzy mię śmiercią poprzedzili, Konaiący, pismo to za Paszport do wieczności trzymać w ręku będę, aby mnię tamci poznali żem Polak!

Tomasz z Długiego, DŁUSKI, Podkomorzy Generalny Woiewodztwa Lubelskiego i z tegoż Woiewodztwa Poseł Seymu Walnego Warszawskiego, Deputat do Konstytucyi z Prowincyi Mało-Polskiey.